



Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 6/2018/2019
maj/czerwiec 2019

OSTATNI NUMER
W TYM ROKU SZKOLNYM

Cześć !!!

Zostało nam już niewiele czasu, który możemy wspólnie spędzić w szkole. Maj zmierza ku końcowi, dzieli nas już tylko chwila od wystawienia ocen rocznych i otrzymania świadectw. Z pewnością każdy powoli wyczuwa ciepłą aurę otoczenia i nadchodzące wakacje. W przyrodzie widać „eksplozję barw i form”, czyli bogactwo kwiatów i krzewów w pełni rozwiniętych. Przekonali się o tym uczniowie, którzy zwiedzali Ogrody Tematyczne „Hortulus” w Dobrzycy. Podzielił się z Wami swoimi wrażeniami.

Zachęćmy Was też do zapoznania się z książką Nicholasa Sparksa, a szczególnie żeńską część naszej społeczności uczniowskiej. W dziale „Zwierzenia trzecioklasisty” przybliżymy Wam nieco zawód psychologa. Wspólnie też poznamy muzykę rap, która jest bliska naszemu redakcyjnemu koledze.

Dowiecie się dużo o rzadkiej profesji, jaką jest praca archeologa. Sekrety tego zawodu przedstawi Pan Bogdan Przybyła.

Oczywiście oprócz tego znajdziecie u nas wiele innych ciekawych artykułów, do których przeczytania serdecznie zachęcam.

Filip Żurawik

Adres internetowy gazetki:
pisemkobum@wp.pl

Zawrót głowy

Do dnia wizyty w Ogrodach Tematycznych „Hortulus” nie wyobrażałem sobie, że może kogoś wprowadzić w zachwyt bogactwo form i kształtów roślinnych. Pierwsze wrażenie po wejściu do tego miejsca można opisać słowami: oczopląs i zawrót głowy.



Nigdy specjalnie nie interesowały mnie gatunki flory, więc zdziwiłem się, widząc dziesiątki odmian tulipanów, a do tego posadzonych w większym skupisku. Od bieli, przez delikatny i mocny róż, aż do czerni - to gama kolorów. A kształty? Jakie tylko sobie zamarzysz, czyli gładkie, poszarpane, pełne... Wszystkimi zmysłami chłonałem atmosferę tego miejsca, bo też twórcy ogrodu zadbali o estetykę, a nawet o detale. Przemieszczałem się ścieżkami wśród roślin stanowiących ogród szumu, szmeru, ogród ziół i traw. Pięknie wkomponowała się w to miejsce architektura ogrodowa: ławeczki, hamaki, stoliki.



Zachwycił mnie regularny ogród francuski z równiutko przyciętym żywopłotem. Jednak najprzyjemniej było w ogrodzie w stylu znanego architekta Gaudiego. Tu dominowały wrażenia wzrokowe nad zapachowymi, bo też kolorów było dużo. Wiele uroku miał też styl japoński.

Natomiast wielkością zaskoczył mnie labirynt wykonany w formie żywopłotu z grabów. Niełatwo znajdowałem drogę do wyjścia na tak dużej przestrzeni. Zabawa w chowanego była przednia!

Miejsce piękne – warto je odwiedzić! Może w czasie wakacji?

Filip Żurawik





Jestem fanem rapu !

Jednym z najchętniej słuchanych gatunków muzyki, głównie przez młodzież, jest rap. Na przestrzeni lat bardzo się zmieniał, a obecnie jest muzyką, która przyciąga do siebie coraz większe grono odbiorców. Jak zmieniła się ta muzyka przez kilkanaście lat? Jak zmieniło się środowisko raperów i ich wiernych słuchaczy?

Rap swoje początki miał w latach 70. zeszłego wieku w Ameryce, głównie wśród czarnoskórych mieszkańców. W tamtych czasach (i to przez długi okres) temu gatunkowi było bardzo blisko do melorecytacji. Teksty nie były śpiewane jak w rocku, bluesie czy popie. Dwoma głównymi zasadami, których się przestrzegało, były: zgranie wokalu z rytmem podkładu i stosowanie rymów w utworze. Najczęściej piosenki składały się z dwóch zwrotek po szesnaście wersów i powtórnego dwa razy czterowersowego refrenu. Obecnie klasycznej wersji rapu najbliższy jest freestyle, czyli spontaniczne rapowanie bez przygotowanego wcześniej tekstu.

W latach 80. muzyka stawała się coraz popularniejsza, jednak nie przebiła się do masowego odbiorcy. Znaczny wzrost popularności tego gatunku nastąpił pod koniec lat 90., jednak był on często kojarzony z „życiem na ulicy” i gangsterką. Wtedy zaczęły swoją karierę takie legendy, jak: 2pac Shakur, Notorious B.I.G, Jay Z, Dr. Dre, Snoop Dogg czy Eminem.

Do Polski rap zawitał później niż do Ameryki, bo w drugiej połowie lat 90. Teksty opowiadały o życiu na osiedlach, ubóstwie, problemach życiowych, konfliktach z prawem i niesprawiedliwości polskiego systemu. Jak kiedyś rock, tak wtedy rap stawał się muzyką buntu.

Rap przez lata się zmieniał. Do środowiska rapowego zaczęło wchodzić młode pokolenie, które łączyło rap z innymi gatunkami, tworząc tzw. newschool, czyli nowy styl. Muzyka stała się bardziej rozrywkowa. Nie spodobało się to większości starszych wykonawców. Zaczął się spór na linii starej i nowej szkoły. Słuchacze jednak sami wybrali. Obecnie swoje miejsce na rynku muzycznym może znaleźć każdy wykonawca. Większość tekstów raperów młodego pokolenia jest przeciwieństwem tego, o czym śpiewali oldschoolowcy. Obecnie teksty są bardzo zróżnicowane. Często przewija się w nich motyw: „Kiedyś nie miałem nic, teraz mam wszystko”, a wokal jest romantyczną apostrofą. W większości piosenek wykonawcy odwołują się do codziennego życia i codziennych problemów. Wielu raperów zaczęło czerpać inspirację z Zachodu, gdzie rap rozwinął się do tego stopnia, że jest uważany za nowy pop. To powoduje, że obecnie forma prezentowanego tekstu jest tak samo ważna, a może ważniejsza od treści. Więcej jest w utworze śpiewu i sztucznej korekcji głosu.

Masowo rośnie liczba wielbicieli tego kierunku. Myślę, że rap staje się głównym nurtem muzycznym na całym świecie. Raperzy często nie mają problemów z wyprzedaniem biletów na koncert. Niedawno na koncercie Taco Hemingway’a widownia zappełniła Halę Torwar, a trochę później powtórzył ten sukces Bedoes.

Ubiegłoroczna kolaboracja Taconafide pokazała, jak silny jest obecnie rap. Niemal 70 milionów odtworzeń utworu „Tamagotchi” na YouTube i status potrójnej platyny za album „Soma 0,5mg” mówią same za siebie.

Zauważam też, że stacje radiowe zaczęły przychylniej patrzeć na ten gatunek. Różne firmy produkujące markowe ubrania zaczęły współpracować z raperami.

Dlaczego rap zyskuje na popularności? Bo każdy może w nim znaleźć coś dla siebie. Można pobawić się przy tej muzyce, posłuchać wyznań miłosnych i zatopić się w świecie oraz rozmyślaniach rapera.

Mateusz Parciak



Bądź świadomym Polakiem, bądź świadomym Europejczykiem

Wybory do Parlamentu Europejskiego w krajach należących do Unii Europejskiej odbywały się między 23 a 26 maja, natomiast w Polsce data rozstrzygnięcia została ustalona na niedzielę 26 maja 2019r. To czwarte wybory do PE od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W naszym państwie frekwencja w wyborach do PE jest o wiele mniejsza niż w krajowych wyborach prezydenckich i parlamentarnych, co może oznaczać, że są one traktowane przez osoby uprawnione w Polsce do głosowania z pewną rezerwą. W 2014r. na wybory do PE poszło zaledwie 23,83% osób uprawnionych, podczas gdy 5 lat wcześniej w wyborach uczestniczyło 24,53 % osób uprawnionych. Optymistycznie wyglądają ostatnie wyniki. Mówi się nawet o pewnym rekordzie, bowiem w głosowaniu wzięło udział 45,68 % wyborców.

Zacznijmy od tego, co to jest Parlament Europejski. Jest to instytucja Unii Europejskiej będąca odpowiednikiem jednoizbowego parlamentu. Parlament Europejski zajmuje się między innymi: uchwalaniem wraz z Radą Unii Europejskiej prawa europejskiego, podejmowaniem decyzji w sprawie umów międzynarodowych i rozszerzeń Unii, rozpatrywaniem petycji od obywateli oraz powoływaniem komisji śledczych, monitorowaniem wyborów, sprawowaniem nadzoru nad pozostałymi instytucjami europejskimi - i co najważniejsze - ustanawianiem wraz z Radą budżetu Unii Europejskiej.

Parlament Europejski jest jedyną instytucją Unii Europejskiej, do której posłowie są wyłaniani w bezpośrednich wyborach przez obywateli państw członkowskich UE i to właśnie oni uchwalają prawo europejskie w imieniu obywateli.

Główna siedziba PE znajduje się w Strasburgu (Francja), ale większość prac legislacyjnych odbywa się w Brukseli (Belgia). Tam też mają siedzibę komisje parlamentarne, biura poselskie oraz władze klubów, natomiast sekretariat, biblioteka i część zaplecza technicznego znajduje się w Luksemburgu.

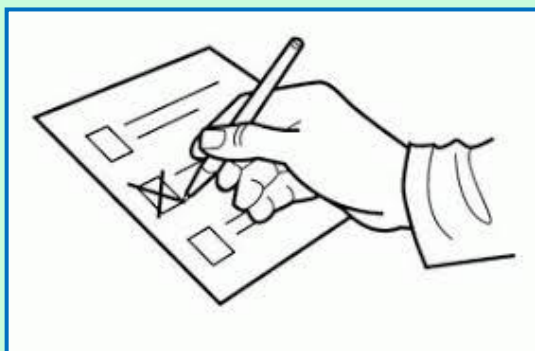
Obecnie ogólna liczba posłów zasiadających w Europarlamencie wynosi 751 (750 plus przewodniczący), w tym 51 posłów z Polski. W wyborach do PE w tym roku zaplanowano, że liczba posłów zmniejszy się z 751 do 705, a Polska otrzyma jeden dodatkowy mandat, tak więc wybierzemy 52 posłów. Trzeba jednak zaznaczyć, że ten podział będzie obowiązywał tylko wtedy, gdy Wielka Brytania opuści UE, jeżeli nie, obecne ustalenia pozostaną bez zmian. Już wiadomo, że planowane zmiany co do liczby posłów nie dojdą jednak do skutku- Wielka Brytania przystąpi do wyborów z powodu braku czasu na zatwierdzenie przez brytyjski parlament porozumienia o wystąpieniu z Unii Europejskiej. Co to oznacza dla Polski? Polacy wybiorą 52 europosłów, ale jeden z nich nie obejmie swojego mandatu, chyba że Wielka Brytania opuści UE, wówczas swój mandat obejmie 52. wybrany w Polsce europoseł.

Kadencja posła w PE trwa 5 lat , natomiast kadencja przewodniczącego trwa 2,5 roku. Liczba posłów z każdego kraju ustalana jest proporcjonalnie do liczby jego obywateli. Obowiązuje jednak zasada, że żaden kraj nie może mieć mniej niż 6 i więcej niż 96 posłów.

Obecnie w PE istnieje 8 partii politycznych, a największą ilością mandatów dysponują: Europejska Partia Ludowa - Chryścijańscy Demokraci (219 posłów) oraz Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (189 posłów).

W Polsce w wyborach do Parlamentu Europejskiego brało udział sześć komitetów ogólnopolskich: Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska (PO, PSL, SLD, Nowoczesna, Zieloni), Komitet Wyborczy Wiosna Roberta Biedronia, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz'15, Komitet Wyborczy Wyborców Konfederacja KORWiN Braun Liroy Narodowcy, Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica Razem (Partia Razem, Unia Pracy, RSS) oraz cztery komitety regionalne. Każda z partii przedstawiała odrębny program i pomysły, które będą realizować posłowie zasiadający w PE.

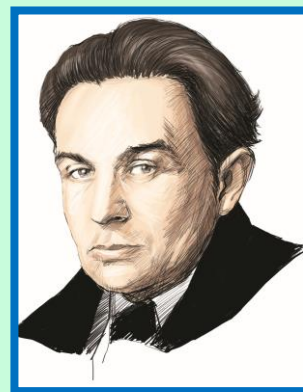
Pamiętajmy o tym, że w przyszłości sami będziemy pełnoprawnymi obywatelami. Powinniśmy już dziś zacząć interesować się życiem społecznym i polityką naszego kraju po to, aby w przyszłości oddać swój głos w wyborach zgodnie z naszymi przekonaniami i wziąć pełną odpowiedzialność za przyszłość Polski.



Patrycja Poznańska

źródło: <https://images.app.goo.gl/PDvcJWDXNvkeQNDu6>

Naśladować, a może podpatrywać warsztat poetycki...



Zielony poeta, Konstanty Ildefons Gałczyński – twórca, którego nie można zaklasyfikować do żadnej szkoły poetyckiej. Mówi się o nim błazen, kpiarz, nieprzeciętny liryk, człowiek pełen sprzeczności. Autor „Teatryku Zielona Gęś”, „Porfiriona Osiełka”, „Listów z fiołkiem”.

Jego utworów: „Zaczarowana dorożka”, „Rozmowa liryczna”, „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” nie wypada nie znać.

Uczniowie naszej szkoły już po raz siódmy brali udział w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Ocalić od zapomnienia” pod honorowym patronatem córki poety, Kiri Gałczyńskiej.

Tegoroczny konkurs przebiegał pod hasłem „Zaczarowana dorożka, zaczarowany świat” i polegał na napisaniu utworu inspirowanego osobą i twórczością K. I. Gałczyńskiego.

W konkursie wzięły udział: Alicja Banaś, Oliwia Brodzińska, Klaudia Warsz – klasa 5c oraz Paulina Sadłowska – klasa 8a.

Komisja konkursowa przyznała:

I m. - Paulinie Sadłowskiej, a II m.- Oliwii Brodzińskiej.

A oto nagrodzone utwory:

„Biały czar”

*To nie jest nic trudnego
deskami i śniegiem oczarować siebie samego.
I stojąc na górze myślałam cicho
Czemu tak rzadko przywozi mnie tu lichy.*

*Białe deski,
Biały sztruks.*

*A żeby zobaczyć tego czar
Potrzebujesz użyć desek par.
Jest to wyciszenie a zarazem i spełnienie.
To jest me marzenie, odwieczne niezaspokojenie...
Subiektywne na świat spojrzenie.*

*Białe deski,
Biały sztruks.*

*Moja głowa jest w chmurach
Gdy wypoczywam w wysokich górach.
Miła jest ta jazda*

*Gdy mknę jak spadająca gwiazda.
Me serce się raduje
Gdy świerki ośnieżone widuję.*

*Białe deski,
Biały sztruks.*

*Ogrzewały mnie lamp płomienie,
Które dały mi wspomnienie.
Raz na górze, raz na dole,
Kręciłam się jak zegar w kole
Tylko kubek czekolady
Mógł mnie ściągnąć z deskostrady.*

*Białe deski,
Biały sztruks.*

Oliwia Brodzińska

„Sen”

*Mówię ci to , kochanie, w sekrecie.
Sen miałem o dorożce w lecie.
Rzec by się chciało, koń zwykły biały
lecz z dorożką zaczarowany.*

*Grzywa mu bielą lśniła ,do kolan .
Blaskiem księżycą dorożka lśniąca.
Czy oczom swoim w końcu uwierzę ,
Stało tam...to piękne zwierzę.*

*Wsiadłem więc ufnie , gotów podróży .
Zaczarowany świat mnie zanurzył.
A sen mi czas , dziwnie wydłużył
aż stanęliśmy w dużej kałuży.*

*Widziałem cuda , świata owego.
Mieniące pawie , koloru złotego.
Rusalki wodne z jeziora blasku.
I jednorożca , co tańczy o wrzasku*

*Jestem tym wszystkim oczarowany.
Lecz muszę kończyć , moje kochanie
Nocne mych słów opowiadanie.*

Paulina Sadłowska

Archeologia może być ciekawa!!!

21 maja w naszej szkole odbyła się IV Konferencja Naukowa „Dziedzictwo archeologiczne ziemi łobeskiej - Węgorzyno 2019”.

Spotkanie stało się okazją do rozmowy z pomysłodawcą konferencji oraz prezesem Łobeskiej Fundacji Archeologicznej - Panem Bogdanem Przybyłą.

- **Kiedy powstała Łobeska Fundacja Archeologiczna i jakie stawia sobie cele?**

Łobeska Fundacja Archeologiczna powstała we wrześniu 2015 roku. Instytucja ma wiele zadań. To między innymi:

- popularyzacja wiedzy o przeszłości ziemi łobeskiej, w szczególności zaś jej dziedzictwa archeologicznego,
- prowadzenie badań naukowych i wspieranie instytucji naukowych we wszystkich działaniach zamierzających do pogłębienia i poszerzenia wiedzy o archeologicznej przeszłości ziemi łobeskiej,
- upowszechnianie poczucia tożsamości społeczeństwa z dziedzictwem kulturowym,
- upowszechnienie ochrony dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Głównym jednak celem powołania fundacji była chęć kontynuowania wcześniej podjętych działań w zakresie poszukiwania i ewidencjonowania budowli megalitycznych na terenie ziemi łobeskiej. Pozytywne efekty tych poszukiwań w postaci pierwszych odkryć domniemanych grobowców megalitycznych na tym obszarze, o których informowała w czerwcu 2014 roku lokalna prasa, zachęcały do dalszych badań. Powołanie organizacji posiadającej osobowość prawną dawało nowe możliwości, chociażby w zakresie współpracy z instytucjami i organami samorządowymi.

- **Czy fundacja ma już jakieś osiągnięcia?**

Uważam, że jednym z najważniejszych naszych wspólnych osiągnięć są organizowane już od czterech lat konferencje naukowe. Tegoroczna odbyła się w maju w Węgorzynie, z czego się bardzo cieszę, a jej współorganizatorami byli: Gmina Węgorzyno, Szkoła Podstawowa w Węgorzynie i Łobeska Fundacja Archeologiczna. Aktywny udział placówki oświatowej jest szczególnie ważny ze względu na aspekt edukacyjny. Powtarzam często, że to nie ostre prawo powinno powstrzymywać nas przed niszczeniem wspólnego dobra, jakim jest dziedzictwo kulturowe, ale podstawą tych działań powinna być wiedza i wychowanie. Bezpośredni udział młodzieży w tych wydarzeniach to dobra okazja do rozmowy na temat ochrony naszego dziedzictwa archeologicznego.

Natomiast na niwie naukowej to na pewno odkrycie grobowców megalitycznych na naszym terenie. Te wspaniałe, pełne tajemnic budowle powstały około 5,5 tys. lat temu. Są więc najstarszymi zabytkami architektonicznymi. Wszystkie znane lokalizacje megalitów na terenie dorzecza środkowej Regi to odkrycia naszej fundacji.



- **Od kiedy interesuje się Pan archeologią? Dlaczego właśnie ta nauka Pana zainteresowała?**

Archeologią interesuję się od chłopięcych lat. Jest to bardzo ciekawa nauka, którą można zajmować się zawsze i wszędzie. Od ponad dziesięciu tysięcy lat nasze tereny zamieszkują ludzie, tak więc każdego dnia zapisujemy swoją historię. Ziemia przez niektórych naukowców porównywana jest do palimpsestu, na którym w sposób ciągły wymazywane są stare i nanoszone nowe notatki. Przeważająca część tych informacji ulega z czasem zniszczeniu i zatarciu, ale ocalałe szczątki dla wprawnego obserwatora - badacza stanowią źródło do odkrywania przeszłości. Te informacje są wokół nas! Wystarczy wyjść z domu, choć i to nie jest już obecnie konieczne, np. badania krajobrazu kulturowego oparte na archeologii lotniczej lub lotniczym skaningu laserowym to praca gabinetowa wymagająca tylko dostępu do komputera. Archeologia to taka dziedzina, w której nie ma miejsca na nudę.

- **Który z okresów prehistorii jest Pana ulubionym i dlaczego?**

Za sprawą megalitów zajmuję się neolitem, czyli młodszą epoką kamienia, bo to właśnie przedstawiciele kultur z tego okresu byli ich budowniczymi. Kiedyś wielcy naukowcy, jak Konrad Jażdżewski czy Józef Kostrzewski dysponowali ogromną wiedzą dotyczącą całego okresu pradziejowego, a współcześnie jest jednak specjalizacja i w zasadzie każdy z archeologów zajmuje się wąską dziedziną tej nauki.

- **Jakie odkrycie archeologiczne w Gminie Węgorzyno uważa Pan za najważniejsze?**

Każde nowe odkrycie jest ważne, ponieważ daje nam nieznaną wcześniej wiedzę na temat przeszłości. Na wiele wspaniałych stanowisk archeologicznych natrafiono w latach 1939 – 1942 przy okazji budowy autostrady Berlin – Królewiec. Materiały z badań towarzyszących tej inwestycji znajdują się w Muzeum Narodowym w Szczecinie i stanowią cenne źródła do badań

nad przeszłością obszaru Gminy Węgorzyno. Były to największe badania archeologiczne na naszym terenie.

- **Proszę nam przybliżyć pracę archeologa.**

W centrum badań archeologa jest człowiek i jego historia od najdawniejszych czasów epoki kamienia po współczesność. Ogólnie się sądzi, że archeolodzy poszukują zabytków, ale tak nie jest. Taka archeologia, nazywana antykwareczną, miała miejsce w XIX w. i obecnie jest bardzo krytykowana. Każdy artefakt, czyli materialny ślad działalności człowieka jest dla badacza nośnikiem wiedzy i czasami drobny fragment ceramiki może mieć większe znaczenie niż piękna, złota figurka. Szukamy informacji o przeszłości, a nie zabytków.

- **Jest Pan studentem archeologii. Czym zachęciłby Pan młodzież do studiowania tego kierunku?**

Archeologia to nauka interdyscyplinarna. W swoich badaniach archeolog wykorzystuje najnowsze zdobycze techniki z różnych dziedzin. Badamy dawne kultury materialne, duchowe, ale również zajmujemy się warunkami środowiskowymi, dlatego każdy może specjalizować się w wybranej tematyce. Student już na pierwszym roku staje się naukowcem, a jego dalszy tok nauki i późniejsza kariera zawodowa to oczywiście praca naukowa. Teren Pomorza, a w jego badaniu specjalizuje się Katedra Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego, jest bardzo słabo rozpoznany i czeka na naukowców. Ten obszar daje nam szansę na wspaniałe odkrycia!

Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja

Mama i jej rola w moim życiu...

26 maja swoje święto obchodziły wszystkie mamy na całym świecie. Ktoś naprawdę mądry wymyślił ten dzień ! Dlaczego? To oczywiste. Tak wiele zawdzięczamy naszym mamom, że chociaż raz w roku powinny być przez nas traktowane jak królowe...



Najlepiej by było, gdybyśmy święto naszych mam obchodzili cały rok, ale.. to niełatwe zadanie. Z pewnością niejednen młody człowiek 26 maja miał okazję zastanowić się, jak wielki dar serca otrzymuje każdego dnia od swojej mamy. Na liryczne wyznanie i poetycką rozmowę z mamą zdecydowała się jedna z naszych redakcyjnych koleżanek. To chwila szczerości i osobistych zwierzeń ...

wyk. A. Gaura

„Do Mamy”

Mamo,
chcę Ci podziękować
za to,
że jesteś ze mną od samego początku.
Ty pierwsza rzekłaś: „Kocham cię”.
Ty nie przespiałaś tylu nocy
i porzuciłaś tak wiele marzeń,
broniłaś mnie niczym najdroższego skarbu.

Ty byłaś dla mnie największym wsparciem,
kiedy szłam do szkoły.
Ty pocieszałaś po porażkach
i pomagałaś się z nich podnieść.

Ty zawsze mi wybaczasz,
nawet wtedy, gdy zranię słowem albo zachowaniem.
I wiem, że jest Ci przykro, Mamo.
Za to, co złe, serdecznie Cię, Mamo, przepraszam.
Dziękuję, że zawsze mogę na Ciebie liczyć.
Jesteś, kiedy Cię potrzebuję,
wspierasz mnie swoim słowem.
Obejmujesz swymi skrzydłami,
choć sama też masz niełatwo ...

Nadal bronisz mnie jak lew,
nadal podnosisz po upadkach.
Ciągłe mnie czegoś uczysz,
ciągle walczysz.

Dziękuję Ci,
Mamo.



wyk. M. Parciak

Nikola Krohn

Słodki prezent

Taki tort wykonałem dla mojej cioci. Polecam Wam, bo może to być również prezent dla taty (przecież wkrótce Dzień Ojca).

Składniki

Biszkopt:

5 dużych jajek
1 szklanka cukru
1 szklanka mąki
1 łyżeczka proszku do pieczenia

Masa mascarpone:

750 g serka mascarpone
330 ml śmietanki 30%
100 g cukru pudru
Dodatkowo:
2 tabliczki czekolady gorzkiej
mocny napar z kawy do nasączenia
kakao ciemne
400- 500 g borówek amerykańskich



Sposób przygotowania :

- Jajka ubić z cukrem na biały puch. Dodać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Dokładnie wymieszać. Ciasto wylać do tortownicy wyłożonej pergaminem i wstawić do piekarnika nagrzanego do 190 stopni (bez termoobiegu). Piec ok. 30 - 40 min, aż się ładnie zarumieni i nie będzie płynne. Wystudzić. Podzielić na 3 krążki.
- Kawę zaparzyć (2 czubate łyżeczki na 100 ml wody). Napój wystudzić, odcedzić. Schłodzoną śmietankę ubić na sztywno, pod koniec ubijania dodać cukier puder i serki mascarpone, wymieszać na gładką masę. Masę podzielić na 4 części.
- Borówki przebrać, opłukać i osuszyć. Na paterze ułożyć krążek ciasta, porządnie nasączyć naparem z kawy, nałożyć 1. część masy. W masę wetknąć kilka borówek, wygładzić, posypać obficie kakao (najlepiej przez sitko). Przełożyć kolejnym nasączonym plackiem. Czynność powtórzyć dwa razy. Czwartą część masy rozsmarować na boki i na wierzch. Tort z wierzchu poleć czekoladą, następnie udekorować borówkami i miętą według własnego uznania.

Jakub Wrzeszcz

Odkryj nieznane talenty swoich nauczycieli!



Coraz bardziej popularne w naszych domach stają się ozdoby, ale nie te, które wytworzyła maszyna w liczbie kilkuset, lecz takie, w których powstanie ktoś włożył swój wysiłek. Pragniemy przecież mieć coś oryginalnego, unikatowego! Zapewnić nam to może właśnie RĘKODZIEŁO... Postanowiłem więc poszukać w naszej szkole takiej osoby, która zajmuje się „robótkami ręcznymi” i ... znalazłem.

Mistrzyni rękodzieła to nasza pani pedagog. Postanowiłem porozmawiać z Panią Małgorzatą Deją o jej zainteresowaniach i talentach.

-Kiedy odkryła Pani w sobie zdolności do wykonywania rękodzieła?

Właściwie to zaczęłam szyć przez przypadek. Pewnego dnia moja mama uszyła z filcu małą maskotkę - „sówkę”. Bardzo spodobał mi się ten pomysł i postanowiłam poszukać w Internecie inspiracji związanych z wykorzystaniem filcu. Przeszukując Internet, przeglądając mnóstwo stron, zupełnie przypadkiem zobaczyłam maskotki wykonane z bawełny i materiału zwanego minky.

To tkanina bardzo mięciutka, puszysta i delikatna w dotyku. Nie drapie, nie jest szorstka. To materiał, który „oddycha”. Nie ukrywam, że bardzo mnie zaciekały prace zrobione z tych tkanin. Pomyślałam: "Wow! Czegoś takiego nie robiłam. Od pomysłu do realizacji minęły dwa dni. W tym roku mija 6 lat, jak zajmuję się hobbystycznie rękodziełem w różnej formie.



-Proszę powiedzieć kilka słów o swojej pasji. Jakie ozdoby najchętniej Pani wykonuje?

Jestem typowym samoukiem, ale przy ogromnym wsparciu mojej mamy osiągnęłam już dużo. Bez niej nie umiałabym dzisiaj szyć. Nie ukończyłam żadnej szkoły związanej z krawiectwem. Szkolę się we własnym zakresie, uczestniczę w kursach, które odbywam w Internecie. Jestem chłonna wiedzy i muszę przyznać, że szycie bardzo wciąga. Podoba mi się to, że z kawałka materiału można wyczarować cuda i jednocześnie sprawić komuś przyjemność. Kiedy zaczynałam przygodę z szyciem, nie spodziewałam się, że stanie się to jedną z moich pasji i że komuś się to spodoba. Najbardziej lubię szyć maskotki i rzeczy dla małych dzieci. Są to sówki, ozdobne poduszki, literki z imionami, poduszki antywstrząsowe, skrzaty oraz ozdoby do dziecięcych pokoi. Produkty, które wykorzystuję w swoich pracach, posiadają atest i certyfikat Oeko-tex, czyli są bezpieczne dla dzieci. Podejmuję się także innych wyzwań, np. uszyłam kilkanaście spódnic, bluzek, czapek, kompletów pościeli dla dzieci oraz wykonałam cztery zabawki szydełkiem. Jednak „mistrzynią szydełka” jest moja mama.

- Skąd czerpie Pani pomysły na wykonanie tak pięknych rzeczy?

Korzystam z Internetu, ponieważ interesują mnie nowości. Jestem ciekawa, w jaki sposób powstaje dana rzecz, podpytuję bardziej doświadczone koleżanki z różnych grup rękodzielniczych. To bardzo inspiruje. Często pomysł pojawia się nagle. Będzie tak „męczył” moją głowę, tak „wiercił” mi przysłowiową dziurę w brzuchu, że w końcu muszę go zrealizować. Zdarza się również, że dzwonią do mnie znajomi i pytają, czy nie uszyłabym czegoś konkretnego dla ich pociech. I to jest najpiękniejsze. Inspiracji także poszukuje moja mama, a później wspólnie omawiamy nasze nowe projekty.

-Jak godzi Pani pracę zawodową z pasją? Bo przecież robótki ręczne są pracochłonne.

Rękodzielnictwo to bardzo czasochłonna pasja. Staram się jednak znaleźć czas na szycie, gdyż jest to dla mnie także chwila relaksu i odpoczynku. Najczęściej robię to w weekendy, ferie, wakacje oraz dni wolne od zajęć szkolnych.

-Czy możemy gdzieś obejrzeć Pani wytwory?

Media społecznościowe dają nam możliwość dzielenia się z innymi swoimi pracami, ale przede wszystkim łączą ludzi o podobnych zainteresowaniach. Na Facebooku założyłam stronę z moimi pracami i właśnie tam je prezentuję. Często także wysyłam zdjęcia wykonanych prac swoim koleżankom. One przesyłają dalej i tak powiększa się grono osób, do których docierają moje prace. Znaczną część ozdób przekazuję również w prezencie znajomym, rodzinie czy na cele charytatywne.



- Dziękuję za rozmowę. Zapewniam Panią, że nasi czytelnicy będą pod ogromnym wrażeniem Pani wyrobów, a ocenią na podstawie zdjęć tylko drobną część tej pracy.

Jakub Wrzeszcz

Ekstremalne wrażenia w Energylandii

Wyjazd do parku rozrywki w Zatorze to dzień ekstremalnych przeżyć i wrażeń! Brzmi świetnie? Też tak pomyślałam i bez wahania zapisałam się na szkolną wycieczkę do Energylandii. Spodziewałam się niesamowitych wrażeń i nie pomyliłam się. Ten dzień na długo zapisze się w mojej pamięci.



Wczesnym rankiem po długiej podróży dotarliśmy na miejsce. Zmęczeni, ale szczęśliwi i gotowi na WIELKĄ PRZYGODĘ opuściliśmy autobus!

Poczułam przypływ adrenaliny i wielką radość, gdy punktualnie o dziesiątej rano otworzyły się bramy Energylandii. W myślach jednak cały czas zadawałam sobie pytanie, czy pokonam swój lęk i skorzystam ze wszystkich atrakcji, nawet tych najbardziej ekstremalnych. Moje obawy szybko odeszły w niepamięć. Wraz z koleżankami starałyśmy się w pełni wykorzystać ten dzień. Udało nam się to świetnie, chociaż miałyśmy chwile wątpliwości, strachu, a nawet grozy. Czasami nogi robiły nam się jak z waty, a pot oblewał całe ciało. Jednak dałyśmy radę! Bo jak nie my, to kto? Skorzystałyśmy z większości tego, co miał nam do zaoferowania ten szalony i ogromny park rozrywki.



Pobyt w tym miejscu, choć bardzo krótki, dostarczył mi mnóstwa pozytywnej energii, wrażeń i frajdy. Był dla mnie również prawdziwą lekcją pokonywania własnych słabości i lęków. Polecam każdemu.

31 maja kolejna wycieczka szkolna do Energylandii!!! Kolejna okazja do przeżycia wspaniałej przygody! JADĘ.....!!!

Pola Warsz



TENIS - MOJA PASJA !

Interesuje mnie tenis ziemny. Zaczęłam trenować w wieku 7 lat, a „zaraził” mnie tą pasją tata, który cały czas aktywnie gra na korcie tenisowym. Jeździ na różne turnieje amatorskie, z których przywozi puchary i nagrody. Ma już sporą kolekcję. Zawsze razem z mamą jeździliśmy z nim, aby kibicować, ale z czasem, z wyjazdu na wyjazd, coraz bardziej zaczynał podobać mi się ten sport.

Na początku gry w tenisa uczył mnie tata, który pokazywał mi, jak prawidłowo trzymać raketę i ustawiać się do piłki. Z czasem, gdy zobaczył, jak bardzo mnie to interesuje, postanowił mnie zapisać na zajęcia do SCT Szczecin, gdzie poprzez zabawę uczyłam się tenisa pod okiem trenera Aleksandra. Na zajęcia uczęszczałam przez rok raz w tygodniu. Gdy tata zobaczył, że chcę coraz więcej się uczyć i grać, zapisał mnie na zajęcia do Akademii Tenisa W. Skugarewica w Szczecinie. Trafiłam do grupy trenera Wiktora i z nim miałam też zajęcia indywidualne. To było na początku trzeciej klasy. Treningi miałam dwa razy w tygodniu. Po szkole rodzice zabierają mnie na zajęcia tenisa. Sam dojazd i powrót zajmuje nam trzy godziny i trzy godziny trwają moje treningi (1,5 godziny trening indywidualny i 1,5 godziny w grupie). Zawsze uczę się po drodze w samochodzie, a lekcje odrabiam późnym wieczorem po powrocie do domu. Z treningów wychodzę pełna energii i radości, bo robię to, co lubię i co sprawia mi wielką przyjemność.

Podczas ostatnich wakacji pojechałam na mój pierwszy 12- dniowy obóz tenisowy, na którym były codziennie treningi po kilka godzin. Graliśmy też sparingi. Chociaż nie było łatwo, bo był to mój pierwszy samodzielny wyjazd bez rodziców, cieszę się, że dałam radę i wytrzymałam do końca, bo niektóre dzieci bardzo tęskniły i wracały szybciej do domu.

W czwartej klasie po raz kolejny zmieniałam trenera, bo przeszłam do starszej grupy, w której nie ma moich rówieśników, a są dzieci starsze ode mnie o dwa, trzy lata. Treningi teraz mam trzy razy w tygodniu po trzy godziny. To intensywny wysiłek. Nie jest mi łatwo w czwartej klasie pogodzić naukę z treningami, bo mam dużo nowych przedmiotów. Trener bardzo by chciał, abym trenowała pięć razy w tygodniu, ale na razie to nie jest możliwe. Dalej treningi sprawiają mi wielką frajdę, chociaż nieraz nieźle dostaję w kość lub nabawię się kontuzji. Gram coraz lepiej i trener w tym roku chce mnie wysłać na moje pierwsze zawody. Trochę się stresuję, ale wierzę, że dam radę.

Rodzice bardzo mnie wspierają w mojej pasji i bardzo mi kibicują. Z tatą rozgrywamy mecze. Trudno jeszcze mi z nim wygrać, ale wierzę, że w końcu uda mi się go pokonać. Bardzo lubię z nim grać i często sama wyciągam go na boisko - orlik lub do hali, żeby z nim poćwiczyć. Jest moim pierwszym nauczycielem i nadal dużo się od niego uczę.

Tenis nauczył mnie dyscypliny, pracy nad sobą i spokoju. Nieraz muszę powstrzymać swoje emocje i nerwy, aby nie dać się przeciwnikowi wyprowadzić z równowagi. Moim marzeniem jest występ na którymś z wielkich turniejów. Tak jak Agnieszka Radwańska czy Iga Świątek chciałabym zaprezentować swoje umiejętności przed światową publicznością. Do tego czasu jeszcze dużo pracy mnie czeka, ale może moje marzenie się kiedyś spełni.

Julia Michalczyszyn

Zwierzeń trzecioklasisty ciąg dalszy, czyli moje plany na przyszłość

Psychologia jest bardzo rozbudowaną gałęzią nauki, często nietrafnie myloną z psychiatrią. Zajmuje się między innymi zgłębianiem tajemnic umysłu, bada relacje między ludźmi, a nawet istnieje taka jej gałąź jak psychologia zwierząt. Psycholog może pracować w poradniach, prywatnym gabinecie, klinikach lub być doradcą personalnym. Jego praca polega na pomocy pacjentowi, doprowadzeniu go do spokoju emocjonalnego, więc najważniejszym jest, by umiał uważnie słuchać i wyciągać trafne wnioski. Musi analizować rozmowę z pacjentem i nakierować go na odpowiednią drogę.

W Polsce wiele miast oferuje studia psychologiczne, a są to na przykład Wrocław, Warszawa, Kraków, Łódź i Opole. Większość z nich wymaga rozszerzonej matury z języka polskiego i języka obcego, a dodatkowo punktowane są głównie biologia i historia.

„Popyt” na psychologów jest duży, gdyż w każdej korporacji, placówce oświatowej czy szpitalu potrzebny jest taki specjalista. Jest to z pewnością zawód przyszłościowy. Szacuje się, że przeciętny polski psycholog zarabia nieco ponad 3320 zł netto miesięcznie (dane pochodzą z programu - Ogólnopolskie Badania Wynagrodzeń). Może to niewiele, ale aspekt finansowy nie jest najważniejszy.

Jak widać, psychologia jest ciekawą dziedziną, która dodatkowo cały czas się rozwija. Jest to z pewnością dobra droga dla kogoś, kto lubi pracę z drugim człowiekiem i pragnie pomagać innym. Myślę, że właśnie tą drogą podążę ...



źródło: <https://images.app.goo.gl/wEd8NWFqUqrN1tA39>

Filip Żurawik

Decydujemy o swojej przyszłości

Wybór szkoły średniej, która spełni nasze oczekiwania, nie jest łatwy. Osobiście przekonałam się o tym, przeglądając oferty różnych szkół. Mimo długich poszukiwań nie byłam na nic w stu procentach zdecydowana. Mój ostateczny wybór padł na Liceum Ogólnokształcące nr XI w Szczecinie, a dokładniej na klasę europejską. Kierunek ten jest odpowiedni dla osób lubiących języki obce i chcących poznać procesy społeczno-gospodarcze na świecie. W klasie drugiej będę uczyła się w zakresie rozszerzonym następujących przedmiotów: geografia, język polski, język angielski i wo. Po ukończeniu tej klasy liceum można podjąć studia na kierunkach: zarządzanie, europeistyka, administracja, prawo, dziennikarstwo i wielu innych.



źródło: <https://images.app.goo.gl/TjmZgdZVHbdbtrbM7>

Zdecydowałam się na klasę europejską, ponieważ chciałam jakiejś odmiany i przygody w moim życiu, a poznawanie języków obcych mi to zapewni. Ważnym czynnikiem były też rozszerzenia. Nie wyobrażałam sobie takiej sytuacji, aby wybrać przedmioty, za którymi nie przepadam. Kolejnym plusem tej szkoły i klasy jest dla mnie możliwość wyboru drugiego języka spośród trzech możliwości: języka niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego.

Myślę, że wybór odpowiedniej szkoły jest bardzo ważny dla dalszej edukacji. Dobrze powinniśmy zastanowić się, co chcemy robić w przyszłości. W pewnym sensie już teraz decydujemy o tym, co będziemy studiować, jaki kierunek będzie miała nasza droga edukacyjna. Nie lekceważmy więc tego momentu!

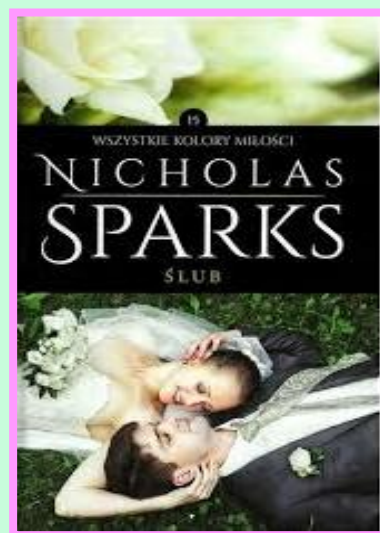
Paulina Wichowska

Kącik czytelnika

Książkę pt. „Ślub” Nicholasa Sparksa przeczytałam niedawno. Utwór został napisany w 2003r., a więc nie należy do nowości wydawniczych na naszym rynku księgarskim.

Jest to historia człowieka, który w gorączce codziennych obowiązków zapomniał o tym, jak ważne jest okazywanie miłości bliskiej osobie. Wilson Lewis- główny bohater - jest świetnym prawnikiem. Doskonale radzi sobie w sferze zawodowej, ale zapomina o życiu rodzinnym. Przechodzi jednak metamorfozę i... po 30 latach małżeństwa staje się innym człowiekiem. Pragnie zrobić rodzinie niespodziankę, a szczególnie żonie w dniu ich 30. rocznicy ślubu. Sam jednak zostaje zaskoczony przez córkę, która w dzień rocznicy rodziców postanowiła sama wstąpić w związek małżeński. Jak na to zareagował Wilson Lewis?

Przeczytajcie książkę, a poznacie zakończenie tej zaskakującej historii. Nie jest to może powieść pełna zwrotów akcji czy sensacji, ale na odprężenie i relaks po szkolnym wysiłku nadaje się doskonale.



Alicja Sawczak



KĄCIK ŻYCZEŃ

W imieniu redakcji gazetki „Bum”

z okazji Dnia Dziecka

życzę wszystkim czytelnikom, którzy są lub czują się ciągle dziećmi,
by wolność z ich dzieciństwa
nigdy nie wygasła.

Redaktor naczelny

Najlepsze życzenia dla naszej kochanej klasy 3a.

Z okazji Dnia Dziecka -

dużo pogody ducha, radości z każdej chwili,

mniej zmartwień i więcej dziecięcej zabawy.

Weronika i Sandra

Dziś jest taki dzień,
W którym smutki idą w cień
A marzenia się spełniają
I otuchy dodają.
Każdy składa Wam życzenia:
Wszelkich marzeń spełnienia.



Wiktoria z klasy 7a

Dzisiaj jest Dzień Dziecka -
Wielkie święto !
Wszystkie dzieci uśmiechnięte-
Zawsze wesołe i pełne energii.
Nasze maluchy ukochane -
Bądźcie nam zawsze tak wesołe i wspaniałe!

Sandra z klasy 3b

Weroniko!
Z okazji Święta Wszystkich Dzieci
(także tych starszych)
życzę Ci, aby każdy Twój dzień był wyjątkowy.
Spełniaj najskrytsze marzenia,
rozwijaj swoje pasje,
znajdź czas na to, co piękne i nigdy się nie zmieniaj.

Natalia z klasy 7b

***Chcemy powiedzieć:
„Do widzenia!”***



źródło: <https://images.app.goo.gl/2PTZHCFxKKzGQEhp8>

Trzecie klasy gimnazjum oraz ósme klasy szkoły podstawowej ze smutkiem żegnają się ze szkołą.

To też czas, kiedy trzeba wychowawcom powiedzieć: „Do widzenia!”

Jednak jedno słowo to za mało jak na pożegnanie osób, które przez kilka lat jak Anioł Stróż
czuwały nad nami, dbały o nasze bezpieczeństwo i pokazywały,
jak nie zboczyć z dobrze wybranej drogi.

Tegoroczni absolwenci Szkoły Podstawowej w Węgorzynie

dziękują

***Pani Agnieszce Adamów,
Pani Iwonie Auguścik,
Pani Irenie Grabowskiej,
Pani Barbarze Krzęćko
Pani Annie Piec,***



<https://images.app.goo.gl/aN89wbbL1dSWmFAW6>

za wszystkie działania wychowawcze, które - dziś to wiemy - podejmowały Panie zawsze z myślą o nas i naszej przyszłości.

Chyba każdy uczeń chciałby, żeby jego wychowawca myślał zawsze o nim jak najlepiej, aby chętnie i dobrze wspominał te kilka lat spędzonych wspólnie z wychowankami.

Drodzy Wychowawcy,

chcielibyśmy

miło zapisać się w Waszej pamięci!

Kilka słów od redakcji i o redakcji ...

Ze smutkiem musimy stwierdzić, że odchodzi od nas grono absolwentów, dzięki którym mogliśmy czytać kolejne numery gazetki „Bum”.

To tacy uczniowie, jak: **Filip Żurawik, Mateusz Parciak, Konstancja Jazłowiec, Jakub Wrzeszcz, Nikola Krohn, Agnieszka Gaura, Sandra Borysiewicz, Weronika Wojnarowska** tworzyli zespół redakcyjny.

Mamy nadzieję, że zaszczepiliśmy Wam dziennikarską pasję i wyostrzyliśmy zmysły pozwalające znaleźć ciekawy temat nawet w codzienności.

Drodzy Redaktorzy z klas III gimnazjum,

praca z Wami sprawiła nam wiele radości.

Sądzymy, że dwa lata tworzenia „Bum” były dla Was niezwykle przygodą z dziennikarstwem.

Wszyscy przyczyniliście się do tego, że szkolne czasopismo stało się ważną częścią uczniowskiego życia. Jednak największe zasługi w tym dziele ma redaktor naczelny, bo to on mobilizował zespół do aktywności.

Życzymy Wam Wszystkim, aby ta namiastka pracy redakcyjnej stała się początkiem głębszego zainteresowania dziennikarstwem.



Opiekunowie redakcji

To już lato !!!

A więc wkrótce wakacje!

Życzymy Uczniom, Nauczycielom
i wszystkim Pracownikom szkoły
słonecznej pogody na turystycznych szlakach,
podróży wypełnionych przygodą,
wypoczynku w gronie miłych osób,
niezapomnianych wrażeń
pozostających na długo w pamięci.

Czego jeszcze ?

Aby każdy wakacyjny dzień spędzać z myślą
o bezpieczeństwie swoim i innych.

Do zobaczenia za dwa miesiące !



Redakcja

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego w Węgorzynie
ul. Grunwaldzka 2
73 – 155 Węgorzyno
tel. 913971808



Redaktor naczelny- **Filip Żurawik**

Zespół redakcyjny:

Pola Warsz
Oliwia Brodzińska
Nikola Matuła
Nikola Krohn
Natalia Staroń
Agnieszka Gaura
Sandra Borysiewicz
Konstancja Jazłowiec
Jakub Wrzeszcz
Weronika Wojnarowska
Mateusz Parciak

Opiekunowie gazetki:

Barbara Krzęćko, Joanna Halama, Anna Kamińska, Anna Gardyjas

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl